



niedziela

głos z Torunia

NR 18 (802) • J • ROK LIII • 2 V 2010 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Ojczyzna ma...

Katastrofa pod Smoleńskiem poruszyła Polaków, może nawet odmieniła ich, sprowokowała do pogłębienia wiedzy na temat zbrodni katyńskiej, nie tylko przez rodaków, a także ujawniła, w jakim świetle był prezentowany Prezydent i jego Małżonka. Takie wydarzenia z niezwykłą siłą pokazują, jak kruche jest życie i co jest w nim najważniejsze. Zmieniają perspektywę. Blakną spory i waśnie. Uświadamiają, że jutra może nie być. Dotykają tajemnicy. Otwierają na prawdę, mądrość i szlachetność. Budzą sumienia. Sprawiają, że uważniej patrzymy na własne życie i dumamy, jakie ono jest.

Jak motto żałoby narodowej brzmiały słowa Zbigniewa Herberta: „Tylko guziki nieugięte/ przetrwały śmierć świadkowie zbrodni/ z głębin wychodzą na powierzchnię/ jedyny pomnik na ich grobie/ i cisza jest na wysokościach/ i dymi mgłą katyński las”. Pamiętamy te uroczystości, które jednoczyły naród, aż chciało się wołać: Zamilczcie! – słysząc protesty i niektóre komentarze. Tak jak widać, są i tacy, którzy nie uszanowali czasu żałoby, zabrakło też szacunku dla zmarłych i ich bliskich, i państwa.

Pamiętamy zadumę, płonące znicze i biało-czerwone flagi z kirem zdobiące domy, place i ulice. Takie obrazy sprawiają, że jesteśmy dumni, że żyjemy w wolnym kraju. Gesty patriotyczne, które w tym czasie były odruchem serca, budzą nadzieję na lepszą przyszłość, że będziemy ostrożniejsi w osądach, bardziej krytyczni i świadomi w wyborze i odbiorze wiadomości podawanych przez media, mądrzejsi, będziemy pamiętać, by wywiesić flagę z okazji świąt religijnych i narodowych, wszak jesteśmy Polakami. W tej szczególnej atmosferze przypada Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej – 2 maja. W tym dniu pomyślimy, czy jesteśmy dumni, widząc barwy narodowe i godło, słysząc hymn? Czy uczymy dzieci patriotyzmu? Jak zachowujemy się podczas podróży zagranicznych?

Od wieków biel i czerwień krzepiły serca, budziły nadzieję, były manifestacją polskości. A teraz wiatr, który wiał w czasie uroczystości żałobnej w Warszawie, łączył 2 światy. Niech spełnią słowa abp. Józefa Michalika: „Jest jednak jakaś siła w naszym narodzie, jest wrażliwość i poczucie godności, i jakaś mądrość w jego nauczycielach, którą dziś ujawniają ludzie szlachetni i dobrzy”.

Beata Pieczykura



Kaplica w Pałacu Prezydenckim w Warszawie

TA ŚMIERĆ NAS POJEDNA?

Ks. Wojciech Miszewski

Zakończyła się żałoba narodowa, jakiej pewnie Polska nie przeżywała nigdy w swojej historii. W jednym momencie tylu znanych i cenionych ludzi odeszło. Jak nigdy dotąd, nagle cały Naród zaczął mówić jednym głosem. Tyle padało słów pełnych współczucia, przebaczenia. Najwięksi wrogowie nagle zaczęli mówić z szacunkiem, sympatią i wzruszeniem o swoich politycznych przeciwnikach. Zniknęli z telewizyjnych przekazów „mówcy”, którzy byli znani wcześniej z niezwykle agresywnych wypowiedzi. Zniknęli ze wstydem, może z odrobiną żalu... Trudno wręcz było uwierzyć, że to ten sam kraj, tak bardzo rozdarty przez wewnętrzne konflikty polityczne i światopoglądowe. W samolocie lecącym na uroczystości do Katynia obok siebie siedzieli ludzie często ze skrajnych ugrupowań politycznych, na co dzień skonfliktowani, teraz

udający się, by uczcić jedną z największych tragedii naszego Narodu – mord w lesie katyńskim. Od pamiętnego 10 kwietnia 2010 r. została zapisana nowa karta polskiej historii. Po 70. latach tamta tragedia będzie nierozłącznie związana z tą, której wszyscy byliśmy świadkami. W tych dniach oczy całego świata były zwrócone na nas. Polacy po raz kolejny dali światu lekcję patriotyzmu. Nikogo nie trzeba było zachęcać, by na domu zawisła flaga z kirem. Wszyscy stracili kogoś bliskiego, a Naród swojego demokratycznie wybranego Prezydenta.

Pierwsze refleksje, jakie zaczęły się budzić, to przede wszystkim obraz Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego pokazywany wcześniej przez media w krzywym zwierciadle. Nie można jednego dnia być w świetle mediów „małym

dokończenie na str. IV-V

Majówka z bp. Antonim Długoszem

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej oraz Brodnicki Dom Kultury serdecznie zapraszają dzieci, młodzież wraz z katechetami na „Majówkę z Biskupem Długoszem”, która odbędzie się 15 maja w Brodnicy



PROGRAM SPOTKANIA

BRODNICKA FARA

11.00 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Antoniego Długosza

SPOTKANIE NA BRODNICKIM RYNKU

12.30 – Koncert bp. Antoniego Długosza

13.15 – Koncert zespołu Siewcy Lednicy oraz występy miejscowych zespołów

Parking dla autokarów i busów znajduje się przy Brodnickim Domu Kultury, ul. Przykop 43

Zapraszamy

Jubileusz Bractwa Świętego Józefa Opiekuna Rodzin

Bractwo Świętego Józefa Opiekuna Rodzin przy kościele pw. Chrystusa Króla w Toruniu zaprasza na jubileusz 10-lecia, który odbędzie się w dniach 21-23 maja w Toruniu

Program

Piątek, 21 maja, godz. 17.30 – kościół pw. Chrystusa Króla, Toruń, ul. Bażyńskich 19 – uroczyste nabożeństwo do św. Józefa z wystawieniem i adoracją Najświętszego Sakramentu oraz nowenną, Msza św.

Sobota, 22 maja, w godz. 10.00-14.00 – II Sympozjum Józefologiczne

Niedziela, 23 maja, godz. 12.00 – kościół pw. Chrystusa Króla, Toruń, ul. Bażyńskich 19 – Msza św. pod przewodnictwem bp. dr. Andrzeja Suskiego.

Bractwo Świętego Józefa Opiekuna Rodzin przy kościele pw. Chrystusa Króla w Toruniu oraz Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zapraszają na

II Sympozjum Józefologiczne pt. „Św. Józef świadkiem Ewangelii Miłości”

honorowy patronat – bp dr Andrzej Suski, 22 maja, w godz. 10.00-14.00, Aula Magna Wydziału Teologicznego UMK, ul. Gagarina 37.

Program

10.00 – Otwarcie sympozjum – ks. dr hab. Jan Perszon, prof. UMK, dziekan Wydziału Teologicznego UMK, Toruń
10.10 – „Św. Józef w głównych pozakatolickich tradycjach wyznaniowych” – ks. dr hab. Wojciech Hanc, prof. UKSW, kierownik Sekcji Teologii Ekumenicznej i Katedry Ekumenizmu UKSW, Warszawa

10.50 – „Św. Józef świadkiem Ewangelii Miłości” – ks. dr Andrzej Latoń, józefolog, prezes Polskiego Studium Józefologicznego w Kaliszu

11.30 – Przerwa na kawę i herbatę
12.00 – „W rodzinie św. Józefa – implikacje pastoralne dla współczesnej rodziny” – ks. dr Zbigniew Zaremski, prodziekan Wydziału Teologicznego UMK

12.40 – „Św. Józef patron życia wspólnotowego” – dr hab. Waldemar Rozynkowski, prof. UMK, Instytut Historii i Archiwistyki UMK

13.20 – Dyskusja, słowo końcowe, modlitwa

W intencji ofiar katastrofy

Toruń

Poruszeni tragedią, która wydarzyła się 10 kwietnia, gromadziliśmy się na modlitwie, aby oddać hołd tragicznie zmarłym. Z inicjatywy dyrekcji, grona pedagogicznego i uczniów Zespołu Szkół nr 9 w Toruniu w parafii pw. św. Antoniego została odprawiona Msza św.

w intencji ofiar katastrofy lotniczej oraz ich rodzin. 12 kwietnia na Mszy św. zgromadziła się młodzież i nauczyciele z gimnazjum. Natomiast 13 kwietnia modlili się uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej. Mszy św. przewodniczył ks. Adam Czerwiński. Podczas homilii ks. Adam zauważył, że

tragedia pod Smoleńskiem otwiera nam oczy i pokazuje, jak kruche jest nasze życie. Na ziemi jesteśmy pielgrzymami do domu Ojca. Nie wiemy, kiedy nastąpi kres, dlatego, idąc przez życie, musimy kierować się miłością do Boga i drugiego człowieka.

Ks. Dariusz Żurański



Młodzież z Zespołu Szkół nr 9 w Toruniu zgromadzona na modlitwie

ZGROMADZENI NA MODLITWIE

W parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Turzy Wielkiej i kościele filialnym pw. św. Michała Archanioła parafianie z Uzdowa w dniach 26 marca i 1 kwietnia przedstawili misterium Męki Pańskiej. W dniu katastrofy samolotu pod Smoleńskiem zebrali się na modlitwie w intencji ofiar, polecając zmarłych Bożemu Miłosierdziu.

Janina Wałdowska

Z życia szkolnych kół Caritas

Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć” – te słowa Jana Pawła II stanowiły motto modlitewnego czuwania w intencji rychłej beatyfikacji Ojca Świętego. Odbyło się ono w wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego, 10 kwietnia, w kościele pw. św. Wojciecha w Lidzbarku. Przygotowała je młodzież zrzeszona w szkolnych kołach Caritas działających przy Gimnazjum im. Szarych Szeregów oraz Zespole Szkół im. Króla Władysława Jagiełły w Lidzbarku pod kierunkiem ks. Krzysztofa Górskiego.

Uczniowie przypomnieli ostatnie chwile życia Jana Pawła II, wykorzystując m.in. słowa kard. Stanisława Dziwisza z jego książki pt. „Świadek”. Młodzież poprowadziła także Różaniec, dziękując Bogu za Wielkiego Papieża, świadectwo jego wiary, nauczanie, działalność duszpasterską, troskę o młode pokolenie oraz ostatnią katechezę, którą wygłosił przez cierpienie i śmierć. Teksty wspomnień i wierszy były przeplatane piosenkami oraz wyświetlanymi zdjęciami ukazującymi kilka ostatnich miesięcy życia Jana Pawła II. Zgromadzeni odmówili także Koronkę do Miłosierdzia Bożego w intencji ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego. Na zakończenie proboszcz ks. Stanisław Grzywacz podziękował za modlitwę, a młodzieży za otwarte serce i zaangażowanie.

Niedziela Miłosierdzia Bożego to patronalne święto szkolnych kół Caritas. Stąd też 11 kwietnia uczniowie ze szkolnych kół Caritas działających przy Gimnazjum im. Szarych Szeregów oraz Zespole Szkół im. Króla Władysława Jagiełły w Lidzbarku przygotowali uroczystą oprawę liturgiczną Mszy św. w kościele pw. św. Wojciecha. Eucharystii przewodniczył ks. Stanisław Grzywacz. Ksiądz Proboszcz wyraził uznanie dla pracy wolontariuszy, a przed błogosławieństwem – jako asystent kościelny sprawujący opiekę duchową nad kołami – wręczył nowym wolontariuszom legitymacje członkowskie SKC. Otrzymali je z gimnazjum: Igor Bojanowski, Sandra Ciesielska, Łukasz Dudaniec, Ewelina Duszak, Wiktor Goljasz, Katarzyna Gutowska, Aleksandra Jarzynka, Monika Kińska, Dominika Lisiecka, Aleksandra Roch, Jakub Stasiak, Aleksandra Szulkowska, Adrian Urbański, Agnieszka Wysocka; z zespołu szkół: Beata Gburska, Aneta Gutowska, Martyna Olszewska, Martyna Stypik i Kamila Widzowska. Po Mszy św. młodzież wraz ze swoim opiekunem ks. Krzysztofem Górskim uwieczniła tę uroczystość pamiątkowym zdjęciem, a następnie udała się do sanktuarium na agapę.

Działania młodzieży z SKC nie mogłyby jednak dobrze przebiegać, gdyby nie uczestniczyła ona w różnego rodzaju formach doskonalenia intelektualnego i duchowego. Dlatego ważne były: spotkania



Uczniowie działający w SKC

formacyjne, udział w rekolekcjach w Ośrodku Szkoleniowym im. Jana Pawła II Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku, przygotowanie Mszy św. z okazji 18. Światowego Dnia Chorego oraz montażu słowno-muzycznego z okazji 5. rocznicy śmierci Jana Pawła II w kościele pw. św. Wojciecha.

Wolontariusze wzięli także udział w Wielkanocnej Zbiórce Żywności we współpracy z Działdowskim Centrum Caritas i Bankiem Żywności w Olsztynie, a z zebranych artykułów spożywczych przygotowali paczki dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Lidzbarka

i okolic. Przed świętami młodzież przeprowadziła za zgodą burmistrza Lidzbarka Jana Rogowskiego zbiórkę publiczną na ulicach miasta oraz kwestowała za zgodą proboszcza ks. Stanisława Grzywacza przed kościołem pw. św. Wojciecha. Dzięki tym zbiórkom członkowie SKC zakupili słodczyce oraz przekazali je dzieciom i młodzieży za pośrednictwem pedagogów szkolnych ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Lidzbarku, a także dzieciom i młodzieży z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „MARIO” w Lidzbarku.

Ks. Krzysztof Górski

Pielgrzymka

Uczniowie klas 6. ze Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Lidzbarku Welskim 16 kwietnia udali się na pielgrzymkę autokarową do Rywałdu Królewskiego i Jabłonowa Pomorskiego. Celem wyprawy było nawiedzenie Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej, gdzie posługują ojcowie kapucyni, a także kaplicy z relikwiami bł. Marii Karłowskiej i Zgromadzenia Sióstr Pasterek na Wzgórzu Jabłonowskim. W Rywałdzie uczestnicy pokłonili się Matce Bożej

Cygańskiej oraz byli w klasztorze, gdzie był internowany kard. Stefan Wyszyński. W Jabłonowie Pomorskim zwiedzili miejsce związane z pobytem bł. Marii Karłowskiej i oddali cześć relikwii. Na koniec wszyscy zostali podjęci obiadem przygotowanym przez siostry pasterkki.

Kierowniczką była Magdalena Zawacka, opiekunkami były: Elżbieta Wawrzonkowska, Ewa Rogozińska i Justyna Lichocka.

Magdalena Zawacka



Uczestnicy pielgrzymki w Jabłonowie Pomorskim



Na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie

TA ŚMIERĆ NAS POJEDNA?

dokończenie ze str. 1

człowiekiem", a zaraz po śmierci stać się narodowym bohaterem. Najlepiej chyba całą tę sytuację ujmuję Marcin Wolski, który, obserwując reakcję Polaków, napisał wiersz: „A jednak Go kochali”.

Ta cisza i skupienie były przerywane nieodpowiedzialnymi protestami niewielkich grup, które były przeciwko pogrzebowi Pary Prezydenckiej na Wawelu. Dla niektórych mediów stało się to okazją, by zacząć mówić o podziale Narodu. Właśnie wtedy postanowiłem na własne oczy ten podział zobaczyć. Nie mogło być innego miejsca, jak Krakowskie Przedmieście w Warszawie. Przybyłem tam w przeddzień pogrzebu, w piątkowe południe. Od pierwszej chwili skojarzenie było jedno, odżyły wspomnienia z pobytu w Rzymie 5 lat temu, kiedy oczekiwaliśmy na pogrzeb Jana Pawła II. Ta sama atmosfera, to samo skupienie i ta ogromna kolejka, w której ludzie stali wiele godzin, by pokłonić się Zmarłym. Była tam cała Polska: dorośli, młodzież i dzieci. Wszędzie mnóstwo samochodów ekip dziennikarskich, które do

największych stacji telewizyjnych na świecie przez satelitarny przekaz na bieżąco przekazywały serwisy z Warszawy. Dziennikarze prosili stojących w kolejce ludzi o refleksje. Wszyscy mówili o patriotycznym obowiązku, pięknej lekcji patriotyzmu oraz czci i szacunku dla Głowy Państwa. W tych dniach na Krakowskim Przedmieściu nie było podziałów. Tylko kilku zdenerwowanych ludzi w ostrych słowach kierowanych do znanych dziennikarzy jednej z wielkich polskich stacji telewizyjnych pytało: „Gdzie widzicie ten podział Narodu, o którym tak wiele mówicie w waszych przekazach”?

W Warszawie spotkała mnie jeszcze jedna wzruszająca niespodzianka. Z ojcami kapucynami udaliśmy się do kaplicy w Pałacu Prezydenckim, aby od godz. 15.00 do 17.00 uczestniczyć w modlitewnym czuwaniu. Wchodziliśmy do rezydencji Prezydenta RP przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego od strony prezydenckich ogrodów. Tutaj nie było już tłumów, tylko osoby wchodzące ze specjalnymi przepustkami. Wielkie pałacowe ogrody położone na kilku tarasach sprawiały wrażenie opuszczonych i smutnych.

Przez kilka mniej oficjalnych sal dotarliśmy do kaplicy. Okazało się, że tam trwa od chwili przywiezienia ciała Pary Prezydenckiej nieustanna modlitwa, jakby ktoś rzeczywiście chciał „przemodlić” te mury. Co 2 godziny zmieniały się grupy, które czuwały na modlitwie. Nigdzie w medialnych przekazach nie spotkałem żadnej informacji na ten temat. Wnętrze kaplicy skromne, ale dostojne. Od pierwszej chwili rzucały się w oczy 2 tablice wmurowane w posadzkę o jakże wymownych napisach: „W tej kaplicy modlił się Papież Jan Paweł II za prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego” i druga: „W tej kaplicy modlił się Papież Benedykt XVI wspólnie z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim”.

W czasie naszej modlitwy wzrok padał na ołtarz, na fotografię uśmiechniętej Pary Prezydenckiej oraz wystawioną fotografię kapelana Prezydenta RP ks. Romana Indrzejczyka. Najbardziej wzruszający był jednak widok pustych krzeseł i klęczników, które w czasie Mszy św. zajmowali Maria i Lech Kaczyńscy. Teraz leżały tam wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Te 2 godziny modlitwy i refleksji w kaplicy to dla



Polacy żegnali Prezydenta RP Profesora Lecha Kaczyńskiego i Marię Kaczyńską oraz wszystkich tragicznie zmarłych w katastrofie – znanych i cenionych ludzi



Puste miejsca w kaplicy Pałacu Prezydenckiego



mnie najważniejszy moment żałoby. Po czuwaniu przeszliśmy przez oficjalne sale pałacowe, by dotrzeć do Sali Kolumnowej. Już po przekroczeniu progów głównego holu spotkaliśmy się z ludźmi, którzy szczęśliwi po wielogodzinnym stanie w kolejce wreszcie dotarli do Pałacu. Znowu na twarzach niezwykle wzruszenie, wręcz niewiarygodne; nie trzeba było nikogo prosić, by zachować ciszę, upominać, by w tym momencie nie robić zdjęć. Znowu niezwykle, nieoczekiwane przeżycie. Trumny z ciałami najbliższych współpracowników Prezydenta, 8 trumien ze zdjęciami znanych twarzy z prasy i telewizji oraz jeden stelaż tylko ze zdjęciem Mariusza Handzlika. Jego ciało do dzisiaj [20 kwietnia] nie zidentyfikowano.

W Sali Kolumnowej warta honorowa: wojsko i robotnicy z „Solidarności”. Tylko chwila modlitwy przy trumnach. Każdy rozumiał, że te kilka sekund musi wystarczyć na złożenie hołdu, przecież na zewnątrz czekają w ogromnej kolejce ci, którzy też na chwilę chcą znaleźć się w tym miejscu.

Wyjeżdżając z Warszawy już nie mam wątpliwości, Polacy, jak nigdy dotąd, są solidarni i zjednoczeni. Przychodzi tylko refleksja: Czy ofiara tak wielu ludzi przyniesie spodziewane owoce zgody narodowej i pojednania, o których wszyscy w tych dniach tak wiele mówili. Warto, byśmy tej niezwyklej lekcji nie zaprzepaścili i wyciągnęli z niej właściwe wnioski...

Ks. Wojciech Miszewski

Polacy, jak nigdy dotąd, są solidarni i zjednoczeni. Przychodzi tylko refleksja: Czy ofiara tak wielu ludzi przyniesie spodziewane owoce zgody narodowej i pojednania, o których wszyscy w tych dniach tak wiele mówili. Warto, byśmy tej niezwyklej lekcji nie zaprzepaścili i wyciągnęli z niej właściwe wnioski...

BĄDŹMY ŚWIADKAMI MIŁOŚCI w szkole Królowej Polski

Królowo Polski, pod Twoją obronę uciekamy się! W trzeciomajową uroczystość wspominamy wiernych synów i córki narodu polskiego, którzy – od początku naszej państwowości aż po chwilę obecną, w kraju i poza jego granicami – służyli temu, co Polskę stanowi. Wspominamy braci i siostry, którzy tak niedawno poszli przed tron Króla Niebios, stanęli przed obliczem Królowej Polski, aby zdać raport z pełnienia służby Ojczyźnie. Królowo Polski, pochyl się nad nimi! Obejmij swą matczyną miłosierdną miłością to nowe miejsce, na którym spoczął cień Chrystusowego krzyża, i tych, którzy tam zakończyli bieg życia! Obejmij swą opieką dzieła, których dokonali i wesprzyj wzrost dobra, dla którego ich życie i śmierć – jak mamy nadzieję – będą zasiewem...

Wypada tu wspomnieć słowa sługi Bożego Jana Pawła II: „Trzeba przyłożyć ucho do tego miejsca. Trzeba usłyszeć echo całego życia Narodu w Sercu jego Matki i Królowej! A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk – trzeba przyjąć to wołanie!”.

Nasi bracia i siostry lecieli, aby „przyłożyć ucho” do grobów katyńskich, by tam – pod okiem Matki Bożej obejmującej przestrzeloną głowę swego polskiego syna – usłyszeć głos bolesnej historii Narodu i złożyć hołd miłości. I stali się dalszym ciągiem tej historii... Nam pozostawili jako testament, dopełnienie swego świadectwa miłości i służby Ojczyźnie.

Warto dziś podjąć refleksję, jak należy rozumieć i jak żyć, aby prawdziwie dawać świadectwo Najwyższej Miłości w szkole Królowej Polski. Niech pomoże nam w tym bł. matka Maria Karłowska, która usłyszała głos Ojczyzny, głos bolesny, wołający o ratunek w niedoli dziewcząt i kobiet z marginesu społecznego. Był to czas, kiedy zatracenie godności kobiety spotykało się z pogardą. Równocześnie stawało się sprawą coraz bardziej bolesną, lecz przykrywaną milczeniem. Słusznie napisało o tym „Słowo Pomorskie”: „Dziewczęta moralnie upadłe i fizycznie zgangrenowane – to była sfera tak obca i daleka, że liczyła się nie tylko do owych spraw, o których się nie mówi, ale do tych, o których się nawet myśleć nie chce”.

Gdy więc Maria wychowana w rodzinie o głębokich tradycjach katolickich i narodowych, z patriotyzmem zaszczerpionym od dziecka, ujrzała poniżenie swoich młodych rodaków, szczerze zapragnęła dopomóc im, choćby kosztem samej siebie. W jej życiu 2 hasła: Bóg i Ojczyzna, zlały się w jedną wielką Miłość, z której wyrosło wyjątkowe dzieło apostołskie. Patrząc na Polskę oczyma zatopionymi w Bogu i widząc okropne zło moralne, które niszczyło Naród, nie umiała pozostać obojętną. Odważnie narażała się na niezrozumienie nawet swych najbliższych, drwiny społeczeństwa, które chciała ratować; zdecydowanie podjęła trud zrehabilitowania najbardziej schorzących członków. „Matka Maria Karłowska – napisano o niej – to imię będące synonimem czynu”. „Całe jej życie nie było niczym innym, jak umniejszaniem sumy zła, a pomnażaniem sumy dobra”.

Atmosferą, w której kształtowała się młodość i początki apostołstwa Marii Karłowskiej, była walka o polskość. Na terenie zaboru pruskiego, gdzie powstało Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (Poznań), zaznaczało się silnie zwalczanie wszystkiego, co polskie, zaplanowana germanizacja narodu polskiego. To właśnie z miłości do Ojczyzny płynęła u bł. Matki Marii troska o wolność kraju, jego niezależność polityczną. Wzywała swoje siostry: „Matka nasza Kościół święty i Ojczyzna nasza udręczona, upokorzona, prześladowana. Nasi najbliżsi krewni, przyjaciele, znajomi, przełożeni duchowni i świeccy nacierpieli się, tyle cierpią i jeszcze cierpieć będą w więzieniach, na wygnaniu, w ciężkich robotach. Czy nie godzi się nam ubłagać dla nich i dla naszego kraju Miłosierdzia Bożego?”. Kiedy naród odzyskał wolność po I wojnie światowej, stanowiło to dla Matki Karłowskiej powód do ogromnej radości i świętowania, a równocześnie nowy bodziec do jeszcze bardziej intensywnego apostołatu, którego skutki miały być tak błogosławione dla polskiego społeczeństwa.

Jej miłość do kraju ojczystego wyrażała się w czynach. Pragnęła, aby wszyscy obywatele byli ludźmi szlachetnymi i doskonałymi pod każdym względem; i to przyświecało zakładaniu coraz to nowych zakładów przeznaczonych na opiekę i formację dziewcząt zagrożonych moralnie. Maria odkryła, że najczęściej prostytutka miała swe podłoże w nędzy materialnej, bezrobociu, braku umiejętności pracy i płynącej stąd niechęci do trudu uczciwego zarobkowania na swe utrzymanie. Aby więc leczyć to głębokie schorzenie społeczne, postanowiła jako podstawę swego oddziaływania rehabilitacyjnego przyjąć właśnie pracę. Jest rzeczą oczywistą, że uzdrawianie poszczególnych członków jest równoznaczne z uzdrawianiem społeczeństwa. Jeżeli więc Matka Karłowska prowadziła swe wychowanki do równowagi moralnej, tym samym wprowadzała tę równowagę w Ojczyźnie. Potwierdza to pismo biskupa polowego Stanisława Galla z 19 grudnia 1930 r., określające pracę sióstr pasterek jako „wielce pożyteczną dla dobra społecznego”. Podobnie wojewoda pomorski nazywa działalność zgromadzenia Matki Karłowskiej „wysoko humanitarną i społeczną”.

Dla wszystkich było jasne, że Matka pracuje dla dobra Narodu. W tym kierunku szły też wszelkie jej inicjatywy o charakterze ekonomiczno-społecznym. Zaplanowała działalność zapobiegającą upadkom. W jej umyśle zrodził się plan utworzenia żeńskiej szkoły gospodarczej, która przygotowywałaby dziewczęta do przyszłej roli żony, matki Polki i gospodni domu.

Błogosławiona świadomie pracowała dla Ojczyzny, wychowując młode pokolenie, podnosząc kulturę, a także gorąco modliła się za Ojczyznę i zachęcała do modlitwy. Z tego też powodu obchodzone w Polsce uroczystości państwowe traktowała zawsze jako okazję do zorganizowania nabożeństw oraz urządzania obchodów religijno-patriotycznych. Tak na przykład każdego roku 3 maja był jednym z najuroczystszych świąt w jej zakładach.

Oprac. s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP

Chwalcie łąki umajone... Ta staropolska piękna pieśń, znana nam wszystkim od dziecka, którą zwykle rozpoczynamy maj, napelnia nasze serca przedziwną prostotą i kieruje myśli ku Tej, która dana jest ludziom jako Jutrzenka Nadziei w jakże często przygniatających nas sprawach codziennych. Pamiętamy Maryję stojącą pod krzyżem Syna. Właśnie tam, w cieniu krzyża, stała się naszą Matką. Gdy cień krzyża osłonił ziemię, Ona, która ten krzyż stojący na oczach całego świata, umieściła głęboko w swym matczynym Sercu, stała się Królową świata. Odtąd, gdziekolwiek pada cień Chrystusowego krzyża, tam pochyla się Matka i Królowa. Spojrzenia nas, Polaków, na początku maja kierują się szczególnie ku Jasnej Górze. 3 maja – uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, Matki i Królowej, która przez wieki ojczystych dziejów tylokrotnie pochylała się tam, gdzie na polską ziemię padał cień krzyża, wielorakich krzyży dotykających Polskę i Polaków. Matka Królowa trwała z miłością w tym cieniu razem z nami. Swym matczynym płaszczem osłaniała i wciąż osłania swoje polskie dzieci, które walczą, cierpią, oddają życie za najwyższe wartości, także za tę wartość, której na imię Polska – za jej dzieje, historię, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

BOŻENA SZTANIER/NIEDZIELA

Pomagamy blisko Ciebie!

PEAD, czyli program pomocy najuboższym mieszkańcom Unii Europejskiej

W marcu ruszyła kolejna edycja programu PEAD, w którego ramach od 2004 r. najubożsi mieszkańcy naszego kraju otrzymują pomoc żywnościową. Podstawą realizacji tego programu jest rozporządzenie Komisji Europejskiej zezwalające na bezpłatne przekazywanie osobom potrzebującym żywności pochodzącej z rezerw Unii Europejskiej przez akredytowane organizacje charytatywne. Jedną z nich jest Caritas, a w jej placówkach w całej Polsce w 2010 r. z pomocy żywnościowej skorzystało ponad 1700 tys. ludzi!

Program PEAD jest realizowany również przez Caritas Diecezji Toruńskiej. Do Przysieka, gdzie mieści się centralny magazyn, przyjeżdżają tiry pełne produktów żywnościowych. Wszystko odbywa się przy pełnej wiedzy Agencji Rynku Rolnego i pod jej kontrolą. Pracownicy Caritas dokładają wszelkich starań, aby w magazynie była odpowiednia ilość produktów i optymalne warunki ich przechowywania.

W 2009 r. z pomocy skorzystało 28922 najbardziej potrzebujących mieszkańców naszej diecezji, którym wydaliśmy 858 ton żywności.



Żywność przyjeżdża tirami



Kontrola Agencji Rynku Rolnego



Paulina i Dominika wkrótce przeprowadzą się do swoich pokoi

Caritas pomaga wdowie z dwójką dzieci

Przez ostatnich kilka miesięcy Caritas Diecezji Toruńskiej pomagała wykończyć budowę poddasza mieszkalnego dla p. Wiesławy i jej dwóch córek. „Jestem bardzo zadowolona z ogromnej pomocy Caritas” – mówi wdowa, która po tragicznej śmierci męża pozostała bez środków do życia. „W pokojach wszystko już wykończono, ogrzewanie założone, w łazience i kuchni położone płytki. Trzeba tylko zrobić fugi i biały montaż”.

Córki p. Wiesławy – Dominika i Paulina, cieszą się, że już na początku maja będą mogły przeprowadzić się do swoich pokoi.



www.torun.caritas.pl

Dlaczego pomagam z Caritas

Moja potrzeba pomagania wynika z miłości do Chrystusa i Jego słów: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). W świecie, gdzie większą wartością jest „mieć” niż „być”, należy ukazać młodemu człowiekowi, że pomagając innym, tak naprawdę



Maria Szporka

pomaga sobie. Pomoc bliźniemu ubogacza mnie i dowartościowuje. Przez to i moja wiara nie ogranicza się tylko do słów, ale dzięki czynom staję się świadkiem Chrystusa, który jest moją jedyną Drogą, Prawdą i Życiem. Moje życie jest tyle warte, na ile jestem bliżej Niego i Jego dzieci każdego dnia.

Maria Szporka,
opiekunka Szkolnego Koła Caritas
ZS nr 8 w Toruniu

KRS 0000225584

Caritas Diecezji Toruńskiej

Jaki Kościół, jaki kapłan?

Wielu egzegetów twierdzi, że słowo „kapłan” w dosłownym znaczeniu odnosi się w chrześcijaństwie jedynie do Jezusa Chrystusa. W szerszym znaczeniu kapłanem jest ten, kto pomaga ludziom podtrzymywać wiarę w istnienie Boga, ale też mówi o istnieniu zła.

W epoce aggiornamento Kościoła (posoborowej odnowy) zostały wydane 3 ważne dokumenty dotyczące kapłaństwa służebnego: „Dekret o posłudze i życiu kapłanów” (1967 r.), adhortacja apostołska „Pastores dabo vobis” (1992 r.) oraz „Dekret o posłudze i życiu prezbiterów” (2002 r.). Wszystkie dokumenty zwracają uwagę na wierność Chrystusowi. Potwierdza to też wybrane przez Benedykta XVI hasło Roku Kapłańskiego: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”. Wierność Chrystusowi jest istotą kapłaństwa, czyli posługiwania ludziom.

Według badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego zdecydowana większość respondentów dostrzega u polskich księży pozytywne cechy, jak: komunikatywność, otwartość, umiejętność słuchania, służenie dobrą radą, a 17,8% respondentów wymienia: uczciwość, szczerość, sprawiedliwość i zaufanie. Można powiedzieć, że wierni widzą w księdzu przede wszystkim powiernika, człowieka, którego można obdarzyć zaufaniem, który potrafi wysłuchać, zrozumieć i służyć radą. Co ciekawe, cenią także jego otwartość na różne sposoby myślenia. Życzeniem wiernych jest, aby ksiądz był wobec nich przede wszystkim: uczciwy, dobry, życzliwy, serdeczny i przyjazny. Tym, co może budzić niepokój, to –

zdaniem respondentów – materializm duchowieństwa (16,6%) oraz skąpstwo, zachłanność, wywyższanie się i zarozumiałość.

Według różnych badań, m.in. CBOS, aż 95% Polaków uważa się za wierzących. Warto pamiętać, że w Polsce niemal 50% wierzących systematycznie uczestniczy w niedzielnej Mszy św. (31% praktykuje niesystematycznie, a 19% rzadko).

To, co może niepokoić w polskiej religijności, to brak powiązania wiary z życiem codziennym (46%). Wyrazem pewnego nieuświadomienia jest też utożsamianie instytucji Kościoła z duchowieństwem (26%). Z drugiej jednak strony należy zaznaczyć, że dla niemal ¾ Polaków Kościół katolicki jest bardzo ważny w życiu, dlatego darzą go zaufaniem i szacunkiem. Niemal połowa badanych zgadza się, że Kościół powinien zabierać głos w sprawach społecznych, zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu ekonomicznego, m.in. zachęcać ludzi do wzajemnej pomocy, solidarności. I chociaż Kościół może w obecnej sytuacji społeczno-politycznej być posądzany o „wtrącanie” się do polityki, to jednak jest na tyle silny, że nie potrzebuje szukać poklasku u żadnej partii politycznej, ale mówić otwarcie o sprawach społecznych.

Na uwagę zasługuje też fakt, że w Polsce wciąż utrzymuje się wysoki poziom powołań kapłańskich, jak również to, że wciąż przybywa świeżych zaangażowanych w życie Kościoła. O sile polskiego katolicyzmu świadczą m.in.: spotkanie młodzieży nad Łednicą, silny nurt muzyki chrześcijańskiej czy rozwinięte duszpasterstwo młodzieżowe.

Do refleksji może z kolei skłaniać wypowiedź respondentów postrzegających parafię tylko jako instytucję świadczącą usługi religijne (27%) oraz przekonanie o nieufności Kościoła do kobiet (45%). Pociągającym natomiast jest fakt, że Kościół uczciwie rozlicza się z przeszłością (38%).

Mocną stroną polskiej wiary jest jej tradycyjny charakter. Z tym stwierdzeniem zgadzają się nie tylko osoby starsze, lecz także młode (58%). W tym pojęciu mieści się zapewne tradycja przekazywania wiary z pokolenia na pokolenie i ludowe formy pobożności (silny



BOŻENA SZYMER-NIEDZIELA

Dzięki zakorzenieniu wiary w życiu narodu, przenoszeniu jej z pokolenia na pokolenie polska religijność nie jest podobna do religijności Europy Zachodniej, gdzie nie ma raczej miejsca dla Boga

kult maryjny, pielgrzymki do sanktuariów) oraz powiązanie wiary z przynależnością narodową. Warto podkreślić, że ten rodzaj religijności – w starciu z zaborcami i komunizmem – okazał się dla naszego narodu bardzo skuteczny. Dzięki zakorzenieniu wiary w życiu narodu, przenoszeniu jej z pokolenia na pokolenie nasza polska religijność nie jest podobna do religijności Europy Zachodniej, gdzie nie ma raczej miejsca dla Boga, ale jest za to miejsce np. dla astrologii. Trzeba tu zauważyć, że uprawianie astrologii jest grzechem ciężkim. Pan Bóg wybaczył Dawidowi cudzołóstwo i zabójstwo, ale nie wybaczył Saulowi, iż, chcąc dowiedzieć się o wynik walki z Filistynami, poszedł w tej sprawie do wróżki wywołującej duchy (2 Sam 2, 13; 1 Krl 10, 13-14).

Na kanwie tych badań socjologicznych rodzi się pytanie: Jakie są mocne i słabe strony polskiego

katolicyzmu? Polski katolicyzm jest zaprzeczeniem tezy, iż laicyzacja idzie w parze z modernizacją społeczeństwa. Do pozytywów należy zaliczyć Pokolenie JP II, rozumiane jednak jako „międzynarodowy fenomen wspólnoty ludzi, którzy świadomie przyjęli nauczanie Papieża i chcą je wcielać w życie”.

Słabością polskiego katolicyzmu jest kryzys przywództwa w Kościele, jaki zrodził się po śmierci Jana Pawła II oraz model katolicyzmu niechętnego modernizacji. Słabością jest też skłonność do zamykania pod dywan trudnych spraw oraz niechęć do twórczych poszukiwań duszpasterskich.

Kościół będzie skutecznie działał tylko wtedy, gdy wejdzie w śluby Chrystusa. Jego działalność musi być zakorzeniona w Ewangelii. Bez Ewangelii Kościół przestaje być lumen gentium – światłem narodów.

Ks. Józef Dębiński

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-13.00

Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38